

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 12.

w Sobotę dnia 11. Lutego Roku 1809.

z Warszawy d. 4. Lutego.

Wojsko Polskie. — Minister Woyny.

w Warszawie d. 25. Stycznia 1809.

Jozef Xiąże Poniatowski, Minister Woyny, General Dywizyi, Dowódzca Woysk w Xięstwie Warszawskim Kraiowych i Sprzymierzonych, Kawaler różnych orderów, ozdobiony wielkim Orłem Legionu Honorowego, Krzyża Woyskowego Kommandor.

LIST OKOLNY.

Przywodząc do skutku wołą Jego Królewskiej Mości, mam honor obwieścić woysku Xięstwa Warszawskiego i wszystkim komu należy: że Najjaśniejszy Król, powodowany dobrocią i wspaniałością duszy, niemniej przez wzgląd sprawiedliwy: że artykuły woyskowe, które dotąd za prawidło woysku Jego Xięstwa Warszawskiego służyły, nie były dostatecznie pewnymi, raczył łaskawie dekretem swoim na dnia 24. miesiąca li roku terazniejszych wydanym, wezysktim woyskowym od chorągwiów swoich zbiegłym, w kraju, albo za granicą znajdować się mogącym, a razem i tym, którzyby ich przechowywać, albo pobytowi ich u siebie pobłażać wiadomie mogli, łaskawie przebaczyć, z warunkiem, jeżeli wspomnieni zbiegowie przed pierwszym dniem miesiąca Maia roku szczęśliwie zaczętego, w korpusach swoich się stawią, albo do nich dostawieni będą i wiernie służyć przyrzeką. Tę łaskę Jego Królewska Mość rozciągnął także do zbiegów pod sądem woyskowym będących, iako i do tych co za samą ucieczkę są-

downie na więzienie wskazanemi zostali; zaleciwszy mi listę ich w Biorze Policji woyskowej sporządzoną przesłać korpusom respective, żeby ich przebaczeniem Najwyższym udarowanych z więzień odebrawszy, o łasce JK. Mości uwiadomiwszy i nową przysięgą obowiązawszy do wierniejszego nadal Oyczyźnie swoiey służenia, wzbudziły i napomniały. Który to pardon powszechny wedle woli JK. Mości, rozdrukowany i do pism publicznych podany, ma bydz po całym kraju z ambon publikowany.

(Podp.) Jozef Xiąże Poniatowski.

W dzień Najświętszey Panny Gromniczney Królestwo Jchmość znajdowali się na mszy pontyfikalnie śpiewaney przez JW. Biskupa Malinowskiego, na początku której Xiąże Jegomość Arcy-Biskup Gnieźnieński ofiarował Królestwu trzy gromnice; te z pobożnością przyjęte od Królestwa, dały wrażenie Chrześciańskiego uszanowania dla Religii, iakiego zawsze Królestwo Jchmość przykładem dowodzą.

Sessye Rady Stanu odbywają się teraz prawie codziennie pod prezydencją samego Najjaśniejszego Pana.

Według prywatnych doniesień, które mamy, obrany Posłem z Powiatu Czerskiego JW. Felix Swidziński; z Powiatu Piotrkowskiego W. Kaczkowski; a z Radomskiego, W. Woyciech Ostrowski.

Zdanie sprawy z czteroletnich prac Towarzystwa, przez *J. Xiedza Staszica, Prezesa.*
(Ukończenie.)

BOTANIKA.

Przyjemna nauka o nayoźdobniejszej części tej ziemi, nauka ziół i kwiatów, miała również w naszym Towarzystwie pracowników. Kolega nasz *Leyt*, o którego stracie bez rozrzewnień przyjaźni wspomnieć trudno, ten z wżzech miar szanowny kolega, założył dla użytku Polskiego kraju, dwa publiczne botaniczne ogrody, jeden w Krakowie, drugi w Krzemieńcu. On pierwszy naszą młodzież Polską oheznał z *Lineuszem*. Jemu i ia winieniem wielką część pracy w ude-terminowaniu rodzajów i gatunków ziół, po Karpatach zbieranych.

Pracowity kolega *Filipecki* przysposobił narodowi, przełożywszy na język oyczysty, rozprawę uczonego *Geppera*, o ziele zwanym *Naparstnica czerwona, digitalis purpurea*. On ziele to, w naszym kraju powszechne, a tyle trucizany i tyle dobroczynności w sobie mające, opisując, przydał względem używania jego w chorobach, swoje doświadczenia własne.

Wynalazek sztuki pędszego garbowania skór przez uczonego *Leguin* podany, a który już jest powszechny w Anglii, w Francyi i w Niemczech, zwrócił na siebie naszego Towarzystwa uwagę. To przekonawszy się, iż dawnym wyprawy sposobem skóry dotąd 14 i 15 miesięcy potrzebujące, przez ten nowy sposób wyprawiają się doskonalej ieszcze w 4 a naydaley w 6 niedziel; skóry końskie i krowie w 3 tygodnie; skóra cielęca w dni dziesięć; nadto, widząc Towarzystwo nasze, że już z takową umiejętnością białoskurnie sąsiedzkie Szląskie, wymagają tak chciwie od nas skóry surowe, aby nam ie znowu w kilka niedziel odprzedawały wyprawione; starało się dać poznać i upowszechnić ten wynalazek w naszym kraju; tym końcem zleciło przybraniem członkowi *Krysińskiemu* przetłumacze-

nie na język Polski naydokładniejszego opisu tegoż wynalazku *Pana Leguin*.

MATEMATYKA.

Z Matematycznego wydziału, tenże kolega *Krysiński* przełożył na język narodowy o rachubie infinitezymalney, pismo sławnego *Carnot*. Uczony kolega *X. Bystrzycki*, przysposobił dla szkół krajowych elementarne dzieło *Fizyki*.

Jan Sniadecki, który do rozkrzewienia umiętności w Polsce przyczynił się tak wiele swoją pracą i swoimi pisanymi, który już drugą szkołę główną dla Polaków i Litwinów użyteczniey urządza, jako członek Towarzystwa, wygotował elementarne dzieło, *Geografią*, czyli opisanie matematyczne i fizyczne ziemi.

ROLNICTWO.

Do tegoż wydziału, zajmującego się rolnictwem, przysłany był przez *Zebrowskiego*, obywatela tutejszego Departamentu, pług, który łączył razem w sobie i bronę. Towarzystwo, nie mając przysłanego modelu, nie mogło z samego opisu dokładnie osądzić wszystkie z tego wynalazku mogące być użytki i w doświadczeniu ukazać się przeszkody. Przecież podało wynalazcy tego pługa swoje uwagi, i niektóre upatrzone trudności, iakieby w udoskonaleniu tego wynalazku ieszcze usunąć lub poprawić należało.

Trzeci wydział *Filologii* poniosł także w tym roku wielkie straty, przez śmierć *Dmochowskiego*, *Prezesa Albertrandego* i *Kossakowskiego*, *Biskupa Wileńskiego*, który z enot obywatelskich w kraju całym, a z swiego światła i z swoiey gorliwości dla nauk w Towarzystwie naszym, tak szanowną po sobie zostawił pamięć. Pierwszy z tych, przysposobił narodowi w wierszu Polskim *Homera Iliadę*, i w znaczney części ukończył tłumaczenie *Wirgiliiego Eneidy*. Drugi iako członek Towarzystwa, wypracował z naywiększą dokładnością dzieło o *Medalach Polskich*. On wydał kilka rozpraw o zabytkach

starożytności Rzymskiej i o Słońcu bożku. Tamte już są wydrukowane, i widzieć w nich wielką i gruntowną starożytności umiejętność. W rozprawie o ubostwionym Słońcu, pisarz nasz z zwykłą mu w przezieraniu starożytności biegłością, owe tajemnice, przed tysiącem lat, religijnym obrządkiem zakłętę, on dziś z dokładniejszą i rzetelniejszą zapewne umiejętnością, niż ówczesny obrządku tych tajemnic kapłan, dociekał, zbliżał i wyjaśniał.

Towarzystwo od pierwszego wszczęcia wróciło nayspilniejszą uwagę na potrzebę dla narodu elementarnego dzieła Historji Narodowej. Tenże szanowney pamięci Albertrandi wziął na siebie tę pracę, i już w znaczney części ją dopełnił, gdy nam go śmierć zabrała.

Lecz nie tylko Towarzystwo miało w pierwszym zamiarze przygotować także narodowi elementarne dzieła; starało się razém obmyśleć naylepsze sposoby Pedagogii, od których dobroci tak wiele zawiśł postęp młodziędzy; ujęcie tey odstręcającej dla uczących się trudności, i oszczędność naydroższego w tak krotkim życiu ludzkiego czasu; takie naylepsze sposoby uczenia i wychowania młodziędzy są wskazane w pismach zacnego kolegi X. Czarneckiego.

Bohusz, Prałat Wileński, który nie tylko swemi pracami, ale i majątkiem wspiera Towarzystwo, aby kraiovi coraz użyteczniejszym stawać się mogło, wypracował szacowne o początkach Narodu i ięzyka Litewskiego pismo. Tenże wraz z kilku innemi tegoż wydziału członkami, szczególniey z Dąbrowskim, pracowali nad rzetelnym przełożeniem na oyczysty ięzyk Xięgi Praw Napoleona.

Z tegoż wydziału niespracowany kolega nasz Linde, z stosów xiąg wydobył, zebrał i Polakom odkrył źródło bogactw naszego ięzyka, nieprzebrane w ięzyku tego ogromnego naszych pobratymow narodu, który całą iedną część tego świata ciągle zadzierża.

Wojewoda Senator Potocki, w tymże wy-

dziale pracujący, wydał rozprawę o Medalach obcych i krajowych. Ten, umiejętność starożytności gruntowną, umiał połączyć z nayprzyjemniejszą wymową. W opisywaniu przez niego różnicy stopnia doskonałości Medalow Greckich i Rzymskich, widzieć, że ta sama moc, ten sam duch ożywia naszego pisarza, który owego, kiedy wielkie swego narodu dzieje ryl, ożywiał Greczyną; przeciwnie, ta władna przyjemność, ta sama zajmująca wdziękność daie się słyszeć w głosie naszego mówcy, którą w każdym rysie naswych pomrukach tak zachwyca zmysły Rzymianin. Tenże kolega wywodzi w swej rozprawie rzetelney, początek i postęp Rycinoznamion sztuki w naszym kraju.

Kilkoletnią pracą i niepospolitą umiejętnością, Kolega Wogel zebrał znaczniejsze starożytności Polskiej gmachy, i od zupełnego zniszczenia zachował dla pamięci potomnych przynajmniey, wyobrażenie szanownych grobów naylepszych naszych Krolów; gdyby się i na ich zagubę miała targnąć gwałciciela przemoc, tak obrazliwa na wszystko, co tylko zaświadcza iey nad nami nieprawość.

Zacny kolega Sierakowski wygotował pracowitą rozprawę o naydawniejszych Bogach naszych Oyców, na tey tu ziemi czczonych. Ta część naszych dzieiow była naystaranniey i przeto prawie do szczętu-zatraczona. Ona przecieź iest iedną z naylepszych skazówek miary postępu ludzkiego rozumu i stopnia cywilizacyi Narodu.

Anglia i Francya szczycą się oddawna iako wzorowe dzieły, doskonałym przez Tempsona i Lamberta opisem czterech por Roku.

Nasz kolega, z tylu miar w dzieiach Polskich sławny, Niemcewicz, przysposobił dla naszego narodu w tym rodzaju ieszcze przyjemniejszego, bo tyzące się bliżey człeka, opisanie czterech por ludzkiego życia. Ten zaś z kollegow, który ktedyśmy w niewoli byli, tak nam przyjemnie rzucił Seym Wi-

slicki w świątynią Sybilli, iakoby wieszczym duchem iknięty, nieraz nam, w ukryciu przed zawistnem przemocą okiem lży roniącym, przepowiadał oswobodzenia czasy. Często, gdyby nagle nieśmiertelnym władz rymotwórczych tchem nagarnion, stawiał nam w silnym i w niewyrodnym Sławianina wyrazie godne Homera obrazy. Woronicz, już wygotował w swoim o Saromacie rytmie wzór do tych narodowych pieśni, przez które pragnie Towarzystwo upowszechnić, i uwiecznić główniejsze czyny przodków naszych. Tenże kolega z bogactwem literaturę krajową prawie dokończonym poematem o Lechu.

Niezaniechało Towarzystwo zwracać swojej uwagi i na teatr narodowy. Chciało wprowadzić tam doskonałość sztuk dramatycznych. W tym zamiarze wyznaczyło nagrodę dla tych, którzyby najdosyonalej wypracowali tragedya w rzeczy wyjętej z dzieiow narodowych. Odebrało takowych tragedyi kilka, ale dotąd nieznało w żadnej tego doskonałości stopnia, na jakim ta sztuka w Francyi stanęła.

Przecież naszego kolegi i sekretarza pracę już na teatr narodowy weszły rządki doskonałości wzory, już tam Woltaire i wielki Korneli w wierszu Osinińskiego przemawiają godnie siebie językiem Polaka.

Takie są czteroletnie prace Towarzystwa bez Biblioteki, bez zbioru Historii naturalnej, bez wszelkich narzędzi fizycznych, bez wszelkiego funduszu i przeto większa nawet jego prac część, leży bez druku.

z Bydgoszczy d. 26. Stycznia.

JW. Głiszczyński, Prefekt Departamentu naszego miał dnia 23. b. m. następujący głos przy zagaieniu Sejmików w tutejszym mieście.

Szanowni Obywatele Stanu Rycerskiego!

Równie moc uczuciów, któremi jest zajęte serce moje w dniu tak ważnym, iak krotkość chwil Sejmikom prawem przepisana, nie dozwala przydłuższego mówienia; do-

zwolcie więc godni obywatele Powiatu Bydgoskiego, abym w kilku ograniczył się. Jeżeli nie masz godniejszego widoku w oczach Nieba, iak człek sprawiedliwy z przeciwnymi walczący losy, zdanie to słusznie do narodu naszego przystosować możemy. Upadek Polski był wprawdzie skutkiem niebaczności przodków naszych, niezgody między tronem i szlachtą, przez dumę możnych potylicaney, z czego chciwi łupu sąsiedzi zrcznie korzystać umieli: Bóg oyców naszych przebaczył jednak błędom; nie dozwolił, aby wśród zniszczenia i śmierci polityczney, święty ogień narodowości wygasł w sercach Polaków. Walczyliśmy mężnie z przeciwnymi losami, strzegliśmy się pilnie mao-gich sideł, które podstępnie rząd zaborscy na wydarcie nam tego szanownego po nadziadach pozostałego spadku zastawiał; przetrwaliśmy rozlicznego gatunku klęski i nie-szczęścia, i niebezpieczniejszą od nich gnusność i miękkość, do których same zagaśnięcie bytu politycznego tak dzielnie zachęcało. Aż litościwa Opatrzność przeznaczyła z kolei Naywiększego i Naywspanialszego Bohatyrę, mścicielem krzywd ludzkości na ziemi Polskiej wyrządzonych. Wyrzekł twórcze słowa: niech powstanie Naród Polski, i powstał z nicości, nadał mu Króla, w którego cnotach i mądrości Polacy przed zgonem ostatcznym iedyny upatrywali ratunek; przepisał Konstytucyą, która źródło nierządu dawnego niszczy i do wyższej cywilizacyi i godności nie iedną klasę, lecz cały naród wznosi. Istniemy już obywatele pod berłem ukochanego Króla naszego FREDERYKA AUGUSTA; istniemy na ruinach mocarstwa, które wielkość swoją opierać chciało na płodności ziemi i wrodzonym męstwie Polaków. Nie zapominamy nigdy ceśmy winni oyczyźnie, NAPOLEONOWI i Morsarsze naszemu. Cnotami, męstwem, roztropnością ustalić mamy dzieło NAPOLEONA; mamy dowieść, że iak niegdys, tak

i na dól POLSKA byż może przedmurzem bezpiecznym Europy. — Dziele z wami, godni obywatele, wdzięczność dla Króla i Pana Naszego Miłościwego, iż przeznaczył wam za przewodnika na tym pierwszym zgromadzeniu męża, którego charakter osobisty, poważne zdanie, poświęcenie się dla oyczyzny, wiadomości obszernie, nader szanownym w oczach każdego dobrego patrioty czynić muszą; pod jego łaską niezawodnie zgromadzenia waszego czynności nosić będą nasobie szanowne piętno miłości oyczyzny i dobra publicznego, a wybor wasz padnie na osoby zaufania i szacunku powszechnego godne.

z Paryża d. 21. Stycznia.

Dziennik Państwa umieścił następujący ważny artykuł z Ulm, pod dniem 15 Stycznia: —

„Jeden inżynier Austriacki bawił dosyć długi czas w tutejszym mieście; zlecono mu, ażeby zrobił plan pamiętnej bitwy stoczony dnia 14 Października 1805. Wspomniony plan iak słyhać, ma wchodzić do wielkiego dzieła wojskowego, nad którym sławny Generał Mack pracuje. Według zdania innych osób, plan ten jest zrobiony z rozkazu znakomitszey osoby, której się uroiło, iż gdyby wojsko Austriackie poszło za wodzą młodego iey geniuszu, uniknęłoby porażki, której pamięć tkwi ieszcze w umyśle wszystkich. Znaydują się nawet pewni politycy, którzy mniemają, iż kilku młodych paniczów w Wiedniu chciałoby ieszcze powrócić na ten sławny teatr, dla sprobowania, czyliby na nim mogli grać świetniejszą rolę niż wtedy, kiedy przed Cesarzem Francuzów przechodzili i z dumą bróń składali; oznaczają iuż z daleka piękne stanowiska, które milicye Austriackie zaiąć powinny, i nad tym iedynie ubolewają, iż równiny nasze nie mają dostateczney obszerności, ażeby się na nich pospolite ruszenie Węgierskie rozwinąć mogło. — To gadułośćwo wojskowe kilku mło-

dych Wiedeńczyków; którym podobno sam rząd Austriacki pogardza, ten tylko ma cel, ażeby bilety bankowe i wszystkie papiery publiczne Austriackie spadły w cenie. Nie wielką ufność pokładać można w papierowych pieniądżach narodu, który na lonie swoim mieści zapalone głowy, chcące zaburzenia spokojności, którey kraie Niemieckie zaczynają używać i którey potrzebę czują powszechnie wszystkie klasy towarzystwa. Znana iest mądrość i szczerłość Cesarza Franciszka II; niektórzy Xiążęta z familii iego doznają osobistego szacunku; lecz z przykrym teczuciem wypada śledzić, którzy to są nieroządni sprawcy tylu nadzwyczajnych środków i mogących nabawić niespokojności Europę, tych milicyy, tego pospolitego ruszenia, które zamiast powiększenia rzeczywistej potegi kraiówey, odkrywają skrytą iey słabość, gdyż potym zaraz nastąpiło wielkie zamieszanie w interessach skarbowych, co dowodzi, iż takowe uzbraiania nieodpowiadają dochodom kraiówym, i że niepodobna ich utrzymać i przywieść do końca bez zupełnego upadku publicznego kredytu. — Aby ukryć te prawdy przed publicznością, niedosyć iest wystawiać w gazetach wielką ludność państwa Austriackiego. Pozwólmy, iż ta ludność wynosi 23 miliony, iak nam ogłoszono. Lecz czyliż niewiadomo, iż w tey liczbie nie masz nawet trzeciej części prawdziwych Austriaków? Alboż można sądzić, iż pięć milionów Polaków, mieszkających w Gallicyi, walczyć będą przeciw oswobodzicielowi ich oyczyzny, przeciw przyjacielom i bracióm swoim, zebrany przy chorągwiach Francuzkich? Czyliż można mniemać, iż trzy miliony Węgrzynów zechcą ściągnąć na żyzną swą ziemię kłęski wojny, która nie ma związku z naydroższymi ich interessaami? Alboż zapomniano, iż Słowacy i Wołochy osiedli w Węgrzech, iako też Siedmiogrodzianie i inne liczne ludy, różnią się od Austriaków ięzykiem obyczajami i sposobem myślenia? Wielki człowiek tak w interes-

sach politycznych, iako też wojennych, mógłby bez ochyby utworzyć straszny ogół z tych niezgodnych z osobą żywiołów potęgi Austryackiey; lecz zdaie się, iż ogromny ten projekt, ułożony przez Józefa II, nie był użytym od śmierci iego. Jakże więc monarchia, która na łonie swoim mieści nasiona niezgody, a zatym i zguby swojey, może rozsądnie brać nieprzyjacielską postać przeciwko Francyi, która po odstąpieniu Tyrolu, iest panią przystępu do Wiednia; lub przeciwko Rossyi: która w jednym miesiącu mogła zająć równiny Polski Austryackiey aż do gór Karpackich? Uzbraiania bowiem na lądzie Europejskim muszą bydź wymierzone albo przeciw Francyi albo przeciwko Rossyi, zwłaszcza, iż tylko tych dwóch mocarstw może się obawiać Austrya. — Lecz dla czegożby Austrya lękała się Francyi lub Rossyi, jeżeli iest szczerze przywiązana do systematu polityki lądowej? Jakoż nie przestało o tym zapewniać, porty swoje dla nieprzyjaciół stałego lądu zamknęła. Zdaie się więc, iż wszystkie iey uzbraiania żadnego wcale zamiaru nie mają, chyba że ie podyktowała kilku ambitnych, którzyby chcieli wzniecić wewnętrzną rewolucyą, i iedną część narodu przeciwko drugiej uzbroić. Łagodność i stałość charakteru ludów Austryackich zachowa ie bez wątpienia od nieszczęść, których dzisiay deznaię Hiszpania, a które wpływają z fanatyzmu tych rokoszanów, których świetne dzieła Gazeta Wiedeńska tak długo z bulletynów Angielskich wydawanych w Tryeście ogłaszała. Przykład wspomnianych rokoszanów, rozproszonych za pierwszym uderzeniem, powinien służyć za naukę dla pospolitego ruszenia w Austryi i Węgrzech. Rozumieli Hiszpani, iż wojsko Francuzkie iest nadto oddalone, ażeby się go mogli lękać; skutek atoli dowiódł, iż toż wojsko iest wszędzie obecne, gdzie się nieprzyjaciel pokaże. Gdyby spokojność środkowych krajów Europy była zagrożoną, stan

ten nie trwałby zapewne długo, gdyż za pierwszym poruszeniem woysk zebranych w krainach ligi Reńskiej i w Królestwie Włoskim, każdy z tych wicherzących apostołów insurrekcyi miałby nieco więcej flegmy i zimney krwi, i wkrótceby się przekonano, iż świeże milicye nie wyrównaią staremu woysku. “

z Paryża d. 24. Stycznia.

Jego Cesarska Mość zaraz po swém przybyciu przyjmował Xiążęta i Ministrów swych, którzy się zdziwili wszyscy, widząc Monarchę po tak długiey i wciąż odprawioney podróży, tak mało sfatygowanego.

JJ. WW. Mister Sekretarz Stanu Maret i Xiąże Friaulu (Marszałek Duroc) przybyli także do Paryża.

Listy z obozu pod Saragossą d. 8. t. m. donoszą, że pomimo nieustannego ognia rokoszan, roboty oblężenia prawie są ukończone, i że powszechny atak wkrótce nastąpi. Oblężeni częstokroć pokuszali się robić wycieczki, lecz zawsze z stratą odpartymi zostali; zaniechali już to i przestaię tylko na rzucaniu niekiedy bomb i kul haubicowych. Kilkanaście wozów z żywnościami przyszło do obozu; pogoda iest tak przyjemna, iakiey sobie tylko o tey porze czasu życzyć można. Wszystko każe się domyślać, że mieysce to niedługo [się będzie mogło] potrzebować przeciw ogniu oblężenców.

Publiciate zawiera co następuje:

„Potwierdza się, że trzecia część stojącej w Multanach i na Wołoszczyźnie armii rossyiskiey, powróciła do południowych okolic Rossyi. Generał naczelnik, Xiąże Proserowski, użył tego środka z upoważnienia dworu swego, ile że trudne było o tey porze roku opatrzenie się w potrzebne artykuły żywności i procz tego, aby przez to sprawić ulgę mieszkańcom tych dwóch prowincyi, które każdego czasu zalecały się szczególniejszą miłośnością dla Rossyi. Okoliczność ta niszczy dostatecznie przypisywane dworowi rossyiskiemu sentymenta, iakoby się znowu

iąć chciał kroków nieprzyjacielskich przeciw Porcie. Jeżeli prawda, że Bairaktar był w porozumieniu z Angielskim agentem Adair, tedy rewolucya, która tego Wezyra zepchnęła, nader przyjemną bydź musiała dla dworu rossyjskiego.

Dwaj sławni mężowie, w żegludze napowietrzney, Blanchard, a w muzyce Rode, pożegnali się z tym światem.

W duchownym Kalendarzyku na rok 1809 rachują pomiędzy Arcybiskupami i Biskupami, którzy na mocy pierwszego Statutu d. 1. Marca 1808 tytuły otrzymali, 8 Hrabów, 34 Baronów i jednego Kawalera.

Do Montpellier przyprawiono 1500 inów hiszpańskich.

W Bordeaux dnia 18. t. m. spuszczone z warsztatu nową fregatę Sappho o 18 armatach.

z Baiionny d. 18. Stycznia.

General St. Cyr ciągnie z ogromną armią do Walencji. Andaluzya, niepotrafi się długo opierać korpusom Marszałków Xiążęcia Belluny i Gdańskiego. Pozostają więc nakoniec dwa lub trzy miejsca obrotne do zabrania, pare prowincyow do podbicia i niektóre szczątki woyska do rozpędzenia.

Hiszpania cała czuie potrzebę zebrania się około nowego Króla i wszystkie znaczniejsze miasta chwytają się przykładu stolicy.

Przytomność przeto Cesarska niebyła więcej potrzebną; oprócz tego jest podobieństwem, że Król Jozef w krótcie imie się zarzędu i swą powagą Oycowską powroci spokojność nieszczęśliwemu temu kraiovi, który nigdy by iey był nieutracił, gdyby namięnicy angielscy przez kłamstwa i gwinee niebyli zapalili pochodni fanatyzmu i woyny domowej.

Przywrocona kominikacya z Portami St. Sebastian i Bilbao ożywia nie iako Port tutejszy.

z Madrytu d. 10. Stycznia.

Jakże mocno w 3 miesiącach stan rzeczy

u nas się odmienił! Armia angielska, która krokiem żółtym naprzód postępowała, z szybkością polotu ptaka chwyciła się ucieczki. Przy odebraniu wiadomości o iey retyradzie, stolica niemogła nieuczuc poruszenia radości. Niepewne passowanie się byłoby dla nas największém z wszystkich nieszczęść. Odniesione przez Francuzow korzyści w ten czas, kiedy połowa ich armii niebyła ieszcze zebrana, otworzyły nakoniec wszystkich oczy. Poddawanie się, wielkim postąpiło krokiem, i rozciąga się na większą część naszego kraiu, to iest: od Pyryneow aż do granic Portugalii i Andaluzyi. Miasta wszystkie i wie powracają do porządku. Jeżeli kiedy armia angielska dotknie się nogą Gallicyi i obydwóch Kastyllii, samych tylko nieprzyjaciół znajdzie.

Kuryerowie przebywają w 24 godzinach drogą z Waladolid do Madrytu, a najmniejsze oddziały choćby tylko z 10 ludzi złożone, w wszelkich kierunkach kray przechodzą bez spotkania nieprzyjaciela. Duchowieństwo przeięte niebezpieczeństwami, na które było wystawione, zachęca mieszkańcow do spokojności i iedności.

z Amsterdamu d. 15 Stycznia.

Przez listy z Ameryki odebraliśmy wiadomości, że spory w obudwóch izbach kongressu amerykańskiego, tyczące się embargo, pięć dni trwały i że wniesienie Pana Hillhouse, względem uchylenia embargo, odrzucone zostało. W Senacie było pięć głosów za wnioskiem, 26. przeciw onemuż; w izbie reprezentantów 21. za a 84 przeciw wnioskowi.

z Włoch d. 6. Stycznia.

Dnia 29 Grudnia umarł w Rzymie Kardynał Ludwik Walenty Gonzaga. Był ón razem Biskupem w Porto, Bibliotekarzem Kościoła S. i Poddziekanim Collegium Kardynałów.

Nauczycielem dzieci Króla Napolitań.

skiego iest pewien Hannowertzyk P. Hagemann.

Od Menu d. 26. Stycznia.

Xiążę Prymas przybył znowu z Ratzbo-ny do Frankfortu.

W Westfalskiem wielu Izraelitów otrzymało publiczne urzędy. P. Capadoce iest kawalerem unii, P. Meier, członkiem instytutu, P. Asser, oyciec, członkiem Kommissyi, trudniący się ułożeniem Kodexu handlowego a syn jego Szefem dywizyi izraelskiego obrządku.

z Wiednia d. 25. Stycznia.

Gazeta Dworska dzisieysza zawiera w sobie następujące wiadomości z Turcyi:

„Aż do końca Grudnia nie było żadnego rozruchu w Konstantynopolu, Janczarowie iednak szemrali skrycie, szczególniej na to: iż nayznakomitsi stronnicy nieboszczyka Mustafy Barayktara, W. Wezyra, mieszkali do-ład razem w Wihza, na brzegach czarnego morza, niedoznając żadnego prześladowania ze strony Rządu. Poczym przywrócony do urzędu swojego Kapitan Basza, Seyd Aly Basza, został mianowany Seraskierem i przy-odziany zwyczajnym futrem sobolowym, aże- by tych zbiegów, ogłoszonych za zdrajców kraiu, śledził i ukarał. Niektóre także kor- pusy Janczarów odebrały rozkaz, ażeby się udały z Konstantynopola do Romelii. Nie- wiadomo ieszcze po części, iak ostatnią re- wolucyą uważać będą Baszowie, Ajanowie i Dobejowie, którzy przeszłemu W. Wezyro- wi poprzysięgli popierać gorliwie zbawienne jego zamysły. Tymczasem, Tepelendenby Aly Basza w Janina; Ibrahim Basza w Sku- tary, i Izmayl Basza w Seras oświadczyli się iuż za terażnieyszym porządkiem rzeczy i utrzy- maniem spokoyności. — Pełnomocnicy Tu- reccy, wyiechali iuż, iak słycać, do Buka- restu, gdzie się ma odprawić kongres pokoju z Rossyą, i dokąd się także udał Xiążę Di- mitrasko Morusi, tłumacz, z następcą swoim Bibika Rosetti. — Margrabia d'Almenara,

dotychczasowy Posel Hiszpański, i Baron Dedem van Gelder, Posel Hollenderski, obydwu przy Dworze Tureckim, wyiechali z Konstantynopola na powrot do oyczyzny.”

z Prenzlowa d. 23. Stycznia.

Dnia 11. b. m. umarła tu Pani Leon, z domu Xiężniczka Tatarska. Za panowa- nia Imperatorowey Rossyiskiey Anny, w cza- sie wojny między Rossyą i Turcyą, horda kozaków napadła na iey familią, której świe- tość tkwiła iey ieszcze w pamięci, i miey- sce iey mieszkania niedaleko rzeki Kaban; zabrała ją będącą ieszcze dziecięciami, mają- cym 4 czyli 5 lat, zaprowadziła ją do Pe- terzburga, gdzie ją małżonka Pana Cetnera, koniuszego Imperatorskiego przyjęła, i ięzy- ka Niemieckiego, tudzież katechizmu Luter- skiego nauczyła, a potym Xiądz Luterski Severin ochrzcił ją publicznie; świadkami te- go religijnego obrządku były najpierwsze osoby Dworskie, a nawet i sama Imperato- rowa. Po śmierci tej Monarchini udała się z familią Cetnerów do Polski, Weiserfels, Saabrücken, a nakoniec do Berlina, gdzie opiekun iey wszedł w służbę Fryderyka Wiel- kiego, i gdzie młoda Tatarka przykładała się gorliwie do rysunków, malarstwa i haftowa- nia, niemniej do historyi, kraiopisarstwa, astronomii i innych nauk. Po oddaleniu się opiekunów iey z Berlina, przyciśniona bied- dą, weszła w związek z iednym mieszczan- ninem w Prenzlowie, gdzie od ukończenia siedmioletniey wojny trudniła się wychowa- niem i nauką znakomitszych panienek z mia- sta i ze wsi, poważana od obywateli, a mia- nowicie od Pana Bogusławskiego, będącego na ten czas majorem, który wybornie prze- tłómaczył Eneidę Wirgiliusza. Dolegliwo- ści stanu swojego, ślepotę i rozmałą stratę doznaną w czasie wojny, znosiła z mądrym uleganiem wyrokom Nieba, i umarła w szpitalu.

D O D A T E K
DO
GAZETY POZNAŃSKIEY
Nr. 12.

z Genuy d. 18. Stycznia.

Przez jednego z naszych kaprów przypro-
wadzony tu został okręt Angielski, schwyta-
ny na morzu Adryatyckim. Oprócz innych
papierow, znaleziono na nim list następu-
jący:

z Wiednia d. 2. Stycznia.

„Nasi szanowni Lordowie, mój kochani
Wathews, postrzegają przecież, że nasze
interesa bardzo tu operem idą. Wsamey
rzeczy, dobrze im rezonować; zdaie im się,
że nam bardzo łatwo będzie przywieść do-
skutku dywersye. W Londynie nieumieją
sobie zrobić prawdziwego wyobrażenia, o sta-
nie tego kraju. Ja W Pana postawię w stanie
dokładniejszego sądzenia o nim. Może przed
8. dniami miałem rozmowę z pewną osobą
wielkiego wpływu. Wyczerpawszy napro-
żno całą mą wymowę w politycznych wywo-
dach, przeszedłem nareszcie do wnioskowań,
które nazywamy *ad hominem*. Pocziwy
mój Niemiec zapytał mnie nakoniec: Wieleż
tedy dalibyście nam subsydyow, Mości Panie?
Ponieważ Depesze, które codziennie odbie-
ram, bardzo są naglące, postanowiłem w tym
punkcie jasno się wytłómaczyć, i nie mniey
wyraziłem, iak co mi instrukcyę przepisują.
Kiedy tak, rzekł mój Jegomość, powstawszy
i zbliżając się ku drzwiom, to nadaremna
nasza rozmowa. — Ale mój Panie, to jest
daleko więcej, niż w ostatnich kampani-
ach — Potrzeba sumnę tę potroić lub wcale
o niej niemówić. — Dobry Boże, Mci Pa-
nie, toć za Sumnę, o której nadmieniasz,
możnaby cztery razy więcej woysk utrzyma-
wać, niż wszystkie kraie Austryackie wysta-
wić się w stanie. Prawda, lecz tą armią mu-
si być rząd, utrzymujący ją w kupie radzą-

cy o iey potrzebach i kierujący iey działaniami.
Wszakże W Pan wiesz, iak stoimy! Nasza
Administracya Cywilna jest niepłatną; wszel-
kie urządzenia wewnętrzne opóźniły się;
Ażeby zostać pod cieniem pokoju, niemamy
iak papier bez kredytu, który za pierwszem
zachuczeniem armaty zupełnie z kursu wy-
padnie. Pokóy aż dotąd nic do kass na-
szych niewnieś, a pod czas wojny to tylko
w nich będzie, co W Państwo wyście, ieżeli
się niepuszczacie na kontrybucye, któreby,
w krajach nieprzyjacielskich wybiera-
ć można. Propozycye te były nadto prze-
sądzone, aby mnie przestraszyć mogły. Spu-
ściłem się na względność osobistą, aby go do
łżeyszych nakłonić warunków. Poczeliśmy
mówić o liczbie woyska, iakieby mogło być
dostawione. On mniemiał, że w 18. miesią-
cach najwyborniejsza armia może być po-
stawiona. Daley rozmawialim o artylleryi,
sądził że w trzech latach naypiękniejszy i
nayedogodniejszy naszym potrzebóm park
przystawić może; dodając że Francuzi ich
armaty pozabierali i t. d. nakoniec przy-
szło do kawaleryi, lecz on oświadczył,
że hybaby w lat 15 dopiero uorgani-
zowaną być mogła. — Ale iakże, za-
pytałem, można bez kawaleryi wieść woj-
nę? — Odpowiedział: za wcześnie się
W Państwo znowu do nas zgłaszać. Trze-
ba wam było lepiej wspierać Prussy, kiedy
ieszcze się trzymały, tobyśmy byli mogli re-
krutować i formować woysko. Trzeba było
szczerzey dopomagać Szwedom, toby się byli
dłużej trzymali, a my byłibyśmy mieli czas
do urządzenia naszej artylleryi. Nareszcie
trzeba było w Hiszpańskich zamieszkach do-
godniejsze przedsięwziąć środki; a my byli

byśmy w stanie łatwiej daleko zebrać kawaleriją. Lecz woyska wasze posiłkowe daleko prędzey strawiły płody krajowe, nim ie natura powrócić może. Nie dosyć na samych pieniądzech; powiadaią, że one są nerwem woyny; iest to prawda, ale nie są żyłą. Ofiarujecie nam pieniądze. Dajcie nam za każde sto gwineow iednego człowieka; ale ludzie ci razem z nami walczyć muszą; nie muszą oni zostać się na okrętach, iak ci, których posłaliście do Szwecyi, lub ci, których w obec Triestu i t. d. krążą; nie muszą oni, iak owi, których posłaliście do Hiszpanii, bydź spokojnymi widzami naszych klęsk, aby przywiodłszy nas do rozpaczey, dali się z bronią nad karkiem pędzić na swe okręty. Chcecie byśmy wojnę na nowo rozpoczęli; tedy wprzod musicie dołożyćwszy wszelkiego usiłowania w hiszpanii, przynaglić Bonapartego, by nas uwolnił od 200000 Francuzów w Niemczech będących, i 50000 innych w Włoszech rozłożonych, którzy będą Panami Tyradu przy pierwszym poruszeniu mogą wnieść w głąb kraju naszego. Ktoż wie czyli powodzenia ich, niepociągnęłyby ieszcze na południe i 100000 ludzi ligi Reńskiey! Szukay W Pan gdzieindziej osob, ktoreby na zgubę Monarchy mego radziły; może że ie znajdziesz; pewne kroki każą mi się tego obawiać. Z wszystkich nieszczęść, które z tą wynikają, są może najmnieysze te, ktore ktorychby nas nieprzyziel mógł nabawić. Milicye, Insurrekcyja, Powstania w massie są to smutne narzędzia do obrony państwa, ale piękne sposoby do dez organizowania i obalenia Monarchii. Mamy tu młodych szaleńców, którzy iuż zapomnieli, że woyska Francuzkie stały kwaterami w ich pałacach. Chcą zacząć znowu doyrzewać; życzę im szczęścia! mnie się iuż uprzykrzyło i. t. d.

z Londynu d. 5. Stycznia.

Wypadki w Hiszpanii zaczynają tu pod smutnym względem uważać. Obrót przez Generała John Moore uczyniony w celu zay-

ścia z tyłu woysku Francuzkiemu, ci nawet ganią, którzy przed kilku dniami tak go uwielbiali. Wyrzucaią mu, iż unikał bitwy. Nadaremnie twierdzą Ministrowie, iż nie dali mu takiej instrukcyi: im to szczególniey przypisują hańbę i niebezpieczeństwa podobnego działania. Nielepieyże było z połączoną siłą stoczyć bitwę, iakikolwiek iey byłby skutek, aniżeli po rozdzieleniu tych sił zginąć bez honoru i prawie bez odporu w potyczkach cząstkowych? Nieprzewidziany ten odwrót otworzył zaraz oczy Hiszpanóm. Nieszczęśliwi Gallicyanie sądzą, że ich zdradzono. Czyliż niewiadomo, iak łatwo wzburzony lud przechodzi z zbytceznego zaufania do zbytceznęy rozpaczey. Lękać się mocno wypada, ażeby z pomiędzy wszystkich krajów, którym Rząd nasz posłał to, co posiłkiem nazwał, szczególniey w Hiszpanii nie wzdrygano się naybardziej na wspomnienie imienia Angielskiego. Lecz iakież będzie skutek tego odwrotu? Czyliż wiemy nawet, iż Hiszpani wpuszczą woysko nasze do Ferrolu, iednego miejsca, któreby tak trudne wsiadanie iego na okręty ułatwić mogło? Zawisć ich była nam na przeszkodzie w czasie, który się zdawał szczęśliwym. Nie będąż się lękać Hiszpani, ażeby wchodząc dzisiaj do tego portu, nie spalono ich marynarki tak, iak Tulońskiej? Czyliż zwycięzca przebaczyłby im taką podłość? Zdaie się, iż woysko nasze cofa się ku Korunie, lecz iakże tam można dawać odpór nieprzyziacielowi i razem sposobić się do wsiadania na okręty? Nadto, czyliż woysko nasze potrafi się dostać do portu? Czyliż Francuzi nie wyprzedzą zmordowanych naszych żołnierzy, iak wyprzedzili Prusaków? Jakiż to wstyd będzie, gdy woysko Generała Moore powróci do portów Angielskich bez artylleryi, sprzętów i chorągwi, zmnieyszone trzecią częścią lub do połowy? A iezeli zdoła powrócić, iakież to będzie smutek dla familii, iaka klęska dla narodu pozbawionego sposobów odwetowania tey straty!

Nieszczęścia domowe, które nam zagra-
żają, przydają okropności do tego obrazu.
Niepodpada już wątpliwości, iż za rozpo-
cięciem obrad parlamentowych trzeba będzie
ustanowić Regencyą. Ginie imaginacya
w skutkach tego kroku. Polityczne opinie
Xiążęcia Wallii wcale się różnią od opinii
Krolowey. Dwie przeciwne strony otaczają
dwie te osoby, ale słysząc, że dostaną poje-
dnawców. Czy to będzie Xiąże Portland,
Arcybiskup Kanturyjski, Lord *Moira* lub
Lord *Grenville*, niewiele sobie po nich mo-
żna obiecywać, gdyż mają między sobą nie-
śnaski. . . . Czas pomyśleć o zabezpieczeniu
naszego handlu, potęgi i chwały. Będziemyż
się jeszcze uwodzili grubemi durzeniami mi-
nistrów, którzy pociągnięni będą w krótkce do
odpowiedzi za skutki systematu nierzetelnie i
nierostropie przedsięwziętego? . . . Niemasz
dla nas nadziei ani w Pétersburgu, ani w Ber-
linie. Podźmyż do Austrii, i zapewnimy się,
co może, i czego chce to mocarstwo. — Przez
jakież czarodzieystwo miałyby się stać stra-
sznym dla tychże samychy Francuzów, któ-
rzy przed trzema laty większą połowę pro-
wincyi tego zajęli, i którzy potym tak daleko
panowanie swoje rozszerzyli? Mniey dziś
Austria ma sposobów wojskowych, aniżeli
miała przed dwoma miesiącami Hiszpania.
Czyliż ją z bogaciemy pieniędzmi positkami
naszemi? Winniśmy iey jeszcze, te które-
śmy iey obiecali w czasie krótkiey, a tak fatal-
ney woyny, że ledwo jeszcze po niey oddy-
cha. Jakaż nadzieję możemy położyć w mi-
licyach i powstaniu Austryackim po dozna-
nym przykładzie na milicyach Hiszpańskich?
A potym, czy Austria zawierzy naszemu
woysku i pomocy? Wcale nie w dobrym
czasie uczyniliśmy iey obietnicę, która utra-
ciła wszelką moc zwodzenia narodów. Lecz
jakiż mamy znak by też najmnieyszey skłon-
ności tego mocarstwa wzbliżeniu się do nas?
Pisarze Ministrowscy przyznają, iż Cesarz Au-
stryacki całkiem jest zajęty zagoiniem ran, i

ze wszech względów do pokoju przywiązany.
Cegoż się spodziewać po intrygach prowa-
dzonych na dworze Austryackim? Można
uwi cć i zapalić głowy niektórych z młodzie-
ży Wiedeńskiej, iak zapalono Berlińskię
w owych dniach, które upokorzenie monar-
chii Pruskiej poprzedziły. Może wyszuki-
wać będą aż między braćmi Cesarzowey Xią-
żęcia, którego by przykład Xiążęcia Pruskie-
go, Ludwika Ferdynanda, nie zstraszył.
Ale jeżeli nie są bez dumy, są atoli bez mo-
cy i wziętości. Sto pięćdziesiąt tysięcy Fran-
cuzów w Niemczech i przeszło 130,000 we Wło-
szach, prócz tego 100,000 woysk Ligi Reń-
skiey, aż nadto z bliska wszystkie ich roz-
mowania zbliają. Wszystko zapewnia, iż
Austria będzie roztropną; a czyliżby już nie
czas, aby i nasze Ministeryum zaczęło mieć
rozum lub rządzić przestało?

— z *Pyzdr.* —

Stosownie do przepisów rządowych od-
prawito się zgromadzenie polityczne dnia 7.
t. m. i r. powiatu Pyzdrowskiego stanu Szlache-
ckiego Obywateli; w mieście stołecznym te-
goż powiatu, pod marszałkostwem W. Tade-
usza Radońskiego w klasztorze Xięży Fran-
ciszkanów, do którego pò wysłuchaney mszy
Świętey celebrawaney przez W. Xiężę Ko-
złowicza, Dziekana miejscowego przy mu-
zyce na ten cel usposobioney; oraz w assy-
stencyi oddziału weteranów kommanderowa-
nych przez W. Kapitana Kowalskiego, W.
Porucznika Borowakiego, a w dwa szeregi
w tymże kościele uszykowanych, na których
twarzach iasnienieące zasługi w oyczyźnie tym-
więcey okazałości festynowi temu dodawały.
Po ukończoney przy muzyce i huku z mo-
ździerzy mszy Świętey i po prześpiewanym
Veni Creator, oraz po wysłuchaniu kazania
do okoliczności Seymiku przystosowanego,
udały się stany i na miejsce dla obrad wska-
zane przybyły.

JW. Tadeusz Rożnowski Podprefekt powiatu tego zabrat głos do przytomnych Obywateli w następujących wyrazach:

Nikt się dziwić z obcych nie może, że naród Polski w swej świetności, dziś do zadawnionych hystrością swych sąsiadów od 16tu lat uspiionych, a stanom jego właściwych wraca się prerogatyw; bo ktokolwiek przejdzie historią narodu naszego w ostatnich epokach, odda zapewne sprawiedliwość, iż żadna przemoc pogranicznych Monarchów, i tych chciwość w rozszarpaniu wnętrznosci Matki naszej na trzy oddzielne jej części, niepotrafiła wytłumić i wykorzenić przywiązania w sercach jej dzieci. Polak albowiem tylokrotnie z narażaniem życia własnego harakter narodowy dowiodł, i okazał iak był czułym na to święte imię oyczyzny; widzieliśmy, że w każdych bynajmniej pozornych zdarzeniach rwał się w ciężki zgromadzenia jej części, aż naostatek upatrzawszy błogostawiającą Naywyższej Opatrzności rękę Wmu natury człowiekowi; puścił się w nayodlegleysze krainy i szukać względów rzadkiego w dziejach Monarchy Wielkiego NAPOLEONA, poty nie przestawał, dopoki męstwem Polakowi zwyłłym niezdolna pomocy tegoż, przez którego iakby wskrzeszającą laską dotknięta w grobie oyczyzna nasza powstała w swym cząstkowym oddziale, lecz zawsze w pewney nadziei wrócenia się do właściwych jej granic, bo z związku przyjaźni Nayiaśniejszego Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego Wielkiego NAPOLEONA; a stosownie do serc Polaków od dawna pożądanym, wybrany z pośród naylepszych Królów laskawie dziś nam panujący Nayiaśniejszy FREDERYK AUGUST Król Saski i Xiążę Warszawski, aż nadto nas przeświadcza swą troskliwością o stały byt nasz polityczny w rządzie Europejskich Narodów, iak pragnie widzieć w przyszłości swe dzieci szczęśliwemi, lecz razem ryczy sobie, ażeby zgoda, jedność i braterstwo

między nami zachowane torowały w jego dla naszego dobra widokach przyszłych drogę. Do tych pięknych narodom przyzwolonych przymiotów pobudza nas dobry Monarcha listem swym do dzisiejszych obrad zwołującym, i chlubą jest dla mnie, że dochowując obowiązków prawa na mnie włożonego tak wspomniony list, iako też nominacyą z woli Nayiaśniejszego Pana niniejszego Seymiku Marszałka na moje ręce przesłane wam Szanowni współ Obywateli przeczytać mogę.

Po przeczytaniu głośno nominacyi Marszałka W. Tadeusza Radońskiego. W. Podprefekt w pięknych wyrazach ułożywszy imieniem Wepól-obywateli swoich JW. Marszałkowi powinszowanie; Sam złożywszy w ten moment urządowanie w miejscu iak Obywatel Powiatu głosujących postawił się.

JW. Marszałek po wykonaney przed Sędzią Pokoju W. Jozefem Zbiewskim, który w słabym zdrowiu zostającego kolegę swiego W. Stanisława Walknowskiego zastąpił, przysiędząc; przemówił do zgromadzonych Obywateli w czułych wyrazach; wystawiwszy wielkość Duszy i Dobrodzietwa, które Narod Polski odbiera od połączonych przyjaźnią Nayiaśniejszego Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego W. NAPOLEONA z Nayiaśniejszego FREDERYKA AUGUSTA, Króla Saskiego, a Xiążęcia Warszawskiego dziś Nam laskawie panującego; pobudzał do niewygasłej ku nim wdzięczności; wystawił potym Cel Obrad, i postępowanie w narażaniu się. Potym wezwani W. Marcelli Poniński Woyski, W. Jozef Zbiewski, Sędzia Pokoju, na Assessorów, a W. Piotr Sarnowski do trzymania Piora wykonali przysięgę, po ktorej za ustąpieniem Arbitrow z Sali Refektarza; zaczęły się Obrady, a te w jednym dniu ukończone, w drugim jedynie podpisane zostały. Skutek jedności i miłości wzajemney Obywateli Powiatu Pyzdrowskiego sprawił wybor jednomyślny bez wo-

towania na Pólsa W. Michała Dąbrowskiego, Generala Brygady, ozdobionego znakami honorowemi, i również Kandydatow na Urzędników inazych jednogodnie wybrano.

Bodayby zawsze na podobną narod zapatrywał się wzajemność szczególnego przywiązania w obywatelstwie Jedności i Braterstwa; a spełni się szczęśliwość Jego pożądana od Najukochańszego Monarchy naszego.

W. Stanisław Walknowski, Sędzia Pokoju, W. Tadeusz Radoński, Marszałek, wraz W. Michał Dąbrowski, General Brygady, dawali wspomniały Obiady i Wieczory, na których za przykładem W. Dąbrowskiego Generala Brygady spełniane toasty Najjaśniejszego NAPOLEONA, Cesarza Francuzow i Króla Włoskiego, i Najjaśniejszego FREDERYKA AUGUSTA, Króla Saskiego, a Xięcia Warszawskiego, wraz Jego Familii, przy Muzyce i huku z moździerzy.

Obwieszczenie. Prefektura Departamentu Poznańskiego podaje do powszechny wiadomości, że do przedaży przez Licytacyą, wsi i Folwarku Paczkowa, wyznaczony został nowy Termin na dzień 14 Lutego r. br. Wieszta w Ekonomii Poznańskiej półtory mili od Poznania leżąca ma dobre grunta robocizną łąki i pastwiska iako też przeszło 150 Morgów Sosniny i dębiny, o czém wszystkim można się każdego czasu w Biorze Prefektury z Aktow i Anszlagow iak naydokładniey zawiadomić. Co do generalnych warunkow takowey przedaży odwołując się Prefektura do Urządzenia, względem przedaży ekonomii Poznańskiej wydanegu przez J.W.W. Ministrow Spraw Wewnętrznych i Skarbu dnia 21 Sierpnia 1808 roku ogłoszonego iuz po wszystkich kościołach parafialnych, wzywa wszystkich mających wolę do kupna rzeczoney wsi i folwarku aby się na Termin po wyżey wyrażony o godzinie 3 po południu wiorze Prefektury stawili, i za okazaniem potrzebnego dla Skarbu bezpieczeństwa oferty swoje do Protokółu podali, a naywięcey dający może się spodziewać, że mu ta wiesz, iezeli iakie legalne zachodzić niebędą przeszkody, przysądzoną zostanie. W Poznaniu dnia 20 Stycznia 1809.

Obwieszczenie. Podług repartycyi przez Prześwietną Prefekturę Departamentu Poznańskiego ułożoney ma powiat Kościański z wskazany ilości

trzech kwartalnego liwerunku z Departamentu Poznańskiego przystawić się mającego:

970.	Centnarow	25 $\frac{1}{2}$	Funtow	żyta.
86.	—	25 $\frac{1}{2}$	—	Grochu.
4308.	—	95 $\frac{1}{2}$	—	Siana.
2587.	—	44 $\frac{1}{2}$	—	Słomy.
17249.	Boisseaux.			Owsa.

do Warszawy przystawić. — Obywatele na zgromadzeniu w Kościanie pod dniem 31. Stycznia deklarowali się, iż w każdym przypadku liwerunek ten, nie in natura, lecz piyniędzmi zaspokoic zechcą, iezeliby się liwerant takowego za mnieyszą cenę podić chciał; iaka przez Prześwietną Kommissyą żywności wyznaczoną została, to jest: centnar żyta a 22. garncy zł. polsk. 16. Groch centnar 20 zł. Siana centnar 6. zł. Słomy centnar 3. zł., a owies Boisseaux po 1. zł. gr. 12. Owsa 9 Boisseaux na korzec Warszawski się rachuje. Wzywa zatem nizey wyrażony każdego ochotę mającego podićcia się tegoż liwerunku za powiat Kościański, aby się zgłosił do dnia 21. b. m. do niego, i w dniu 23. Lutego przybył do Kościana. dla uczynienia swe oświadczenie obywatelom, którzy w tymże dniu tam znajdować się będą. W Kościanie dnia 3. Lutego roku 1809.

Podprefekt Powiatu Kościańskiego.

Potworowski.

Obwieszczenie. Gdy w brew prawom i przywileiom bractwu krawieckiemu Poznańskiemu nadany różne osoby do bractwa tego nienależące w mieście tutezszym i jego przedmieściach roboty krawieckiey za opłatą podejmują się. Przeto Magistrat przestrzegając takowych praw podaje do wiadomości, iż gdyby kto odąd prawom bractwu krawieckiego sprzeciwić się miał, nietylko robota zabrana i skonfiskowana, ale też robiący karze zł. polsk. 30. za każdym przestępstwem nieochybnie podpadaie. W Poznaniu dnia 26. Stycznia roku 1809.

Magistrat.

Doniesienie o koncercie. Prześwietney i szanowney publiczności, mam honor iak nayumieźniej donieść: iż w Szrodę dnia 15. Lutego w wielkiej sali redutowey w Hotel de Dresde dokładny koncert granym będzie. Drukowane afisze iaszney takowy opiszą.

Schwanenberg.

Doniesienie. W wsi Siedku do Chocieszewic należący, w powiecie Krobskim leżący, zabrany jest żrzebiec gniady dwuletni celownikowi zapewne podeyrganemu, który od niego uciekł, ktokolwiek z znakow. miejsca i własności takowego żrzebia wylegitymie, za udaniem się do

Reminiam Chociszewskiego i powrociem kosztów oddany mu będzie, po upłynionym zaś czasie sześciotygodniowym od publikacji niniejszey wspomniany żrębiec przez licytacyą sprzedany zostanie i pieniądze ubogim rozdada się.

Doniesienie. Kalendarzyk dla Xięstwa Warszawskiego, zawierający w sobie kalendarz Rzymski i Ruski, Genealogią panujących w Europie Monarchów, wyszczególnienie osób przy urządach cywilnych i wojskowych tak; wyższej rangi, jako też niższej Oficerów — Chronologią zdarzeń znaczniejszych; w ordynarymney oproważa złotych 4., w lepszej za złotych 5. — Kalendarz gospodarski z potrzebnemi wiadomościami w gospodarstwie i zabawnemi zagadkami za złotych 2.: znajduje się w Poznaniu w księgarni Kryzstofowicza. —

Doniesienie. Uwiadomia publiczność niżej podpisany nominowany i potwierdzony Adwokat do powiatu Szredzkiego w Departamencie Poznańskim miejsce mieszkania jego w wsi Płowcach pod Szrodą.

Serafin Smiełowski, wsi Płowiec Possessor.

Obwieszczenie. W szafarni tutejszey znajdujące się para koni, które w roku przeszłym w miesiącu Różdzierniku przez złodzieiowi w Poznaniu odebrane zostały, ktoby się tych koni znał bądź właścicielem i własność swoją udowodnił, zgłosić się o nie i dowody złożyć niezawodnie przed drugim 20. terazniejszego Miesiąca, inaczej zaś konierte na dniu tymże przez publiczną licytacyą przedane będą coby do powszechney podaemy wiadomości. W Poznaniu d. 4. Lutego.

Magis-trat.

Doniesienie. Podpisany potrzebuie Kalkulatora rachunki dobrze znającego, w języku polskim i niemieckim dokładnego, przytym jeżeli iuż w interessach przy jakim bywszym Urzędzie poborowym lub Ziemiańskim, albo też teraz przy ktorey Podprefekturze pracował, takowe Subiektum może się zgłosić do podpisanego i przyjęcia jego poprzedniczą ugodą oczekiwać. Z Obornik dia 24. Stycznia 1809. Podprefekt Powiatu Obornickiego.

Rogowski.

Do przedania. Prefektura Departamentu Poznańskiego. Podaie do powszechney wiadomości, że do sprzedaży przez licytacyą klucza Kuńskiego, do którego należą: 1.) Folwark i wieś Kicin. 2.) Folwark Nowi Dwor. 3.) Wieś Kliny 4.) Wieś Czerwonak. 5.) Olędry Czerwonackie.

6.) Młyn wodny Czerwonak. 7.) Wieś Junikowo. 8.) Olędry Hammer. 9.) Młyn wodny i tartak Hammer. 10.) Karczma Darmosz. 11.) Karczma Zawiniac: wyznaczony został nowy termin na dzień 21. Lutego r. b. Dobra te w ekonomii Poznańskiej w odległości mile jedney od Poznania leżące, mają grunta urodzajne, cokolwiek lasa i inne potrzeby gospodarskie. O stanie tych dobr, można się każdego czasu w Biorze Prefektury z aktów i anszlagów iak naydokładniej zainformować. Co do teneralnych warunkow takowey sprzedaży, odwołując się Prefektura do urządzenia, względem sprzedaży ekonomii Poznańskiej wydanego przez JWW. Ministrow Spraw Wewnętrznych i Skarbu dnia 21. Sierpnia 1808. ogłoszonego iuż po wszystkich kościołach parafialnych, wzywa wszystkich mających wolę do kupna rzeczzonego kincza, aby się na termin powyżey wyrażony o godzinie 3ciey po południu w Biorze Prefektury stawili i za okazaniem potrzebnego dla skarbu bezpieczeństwa, oferty swoje do protokołu podawali, a naywięcey dający może się spodziwać, że mu te dobra, jeżeli iakie legalne zachodzić nie będą przeszkodk, przysądzoną zostanie. W Poznaniu dnia 20. Stycznia roku 1808.

Aukcyja. W kamienicy po s. p. ur. Xawerem Broniszu pozostałej, na Grobli pod Nro. 14. będą na dniu 27. Lutego, r. b. i w dni następne, różne rzeczy, składające się z meblów, Pościeli etc. etc. po południu o godzinie 2. za gotowe pieniądze, w grubey monęcie, więcey dającemu sprzedać. W Poznaniu dnia 7. Lutego 1809.

Kamiński.

Do przedania. Prefektura Dep. Poznańskiego. Podaie do wiadomości, że do sprzedaży przez licytacyą wsi i folwarku Kozie Głowy wyznaczony został nowy termin na dzień 24. Lutego r. b. wieś ta w Ekonomii Poznańskiej o mile od Poznania nad Rzeką Wartą leżąca, ma dosyć dobre grunta, łąki, pastwiska, i dostarczają robocizne. Oczem wszystkim można się każdego czasu w Biorze Prefektury tak z Aktów i Anszlagom iako też z Mapy i Reiestrow rozmiarowych iak naydokładniej zawiadomić. Co do teneralnych warunkow takowey sprzedaży odwołując Prefektura do urządzenia względem sprzedaży Ekonomii Poznańskiej wydanego przez JWW. Ministrow spraw wewnętrznych i Skarbu dnia 21 Sierpnia 1808. ogłoszonego iuż po wszystkich kościołach parafialnych, wzywa wszystkich mających wolę do kupna rzeczonych wsi i folwarkow, aby się na termin powyżey wyrażony o godzinie 3ciey po

południu w Biorze Prefektury wstawili, i za okazaniem potrzebnego dla Skarbu bezpieczeństwa, oferty swoje do Protokołu podawali, a naywięcej dających może się spodziewać, że mu ta wieś, jeżeli jakie legalne niebędą zachodzić przeszkody przysądzoną zostanie. W Poznaniu d. 20 Stycznia 1809.

Do przedania. Prefektura Dep. Poznańskiego Podaie do powszechney wiadomości, że do przedaży przez licytacją wsi i folwarku Gortarowa wyznaczony został nowy termin na dniu 28 Lutego r. b. wieś ta w Ekonomii poznańskiej o mile od poznania leżąca, ma dobre grunta łąki, pastwiska, robociznę, i cokolwiek Olszyny i brzezi-ny, oczem wszystkim można się każdego czasu w Biorze Prefektury z Aktow i anszlagow iak naydokładniey zawiadomić. Co do generalnych waronkow takowey przedaży, odwołując się Prefektura do urządzenia względem przedaży Ekonomii Poznańskiej wydanego przez JWW. Ministrow Spraw wewnętrznych i skarbu dnia 21 Sierpnia 1808 roku ogłoszonego iuż po wszystkich Kościołach parafialnych, wzywa wszystkich mających wola do kupna rzeczony wsi i folwarku aby się na termin powyżey wyrażony o godzinie 3ciey po południu w Biorze Prefektury, stawili, i za okazaniem potrzebnego dla Skarbu bezpieczeństwa, oferty swoje do Protokołu podawali, a naywięcej dających może się spodziewać, że mu ta wieś, jeżeli jakie legalne zachodzić niebędą przeszkody, przysądzoną zostanie. W Poznaniu dnia 20 Stycznia 1809.

Do przedania. Plac pod Nr. 138. na Grobli Berdychowskiej ma bydź z przyległościami, iako to: z młynem konnym, wielkiem ogrodem i rolę z wolney ręki natychmiast przedany, lub za złożeniem pewności w dzierżawę puszczoney. O kondycyach dowiedzieć się można u dziedziczki, w kamienicy na Nowym mieście pod Numerem 228., która nawet o niektórych stancyach do natęgia, wiadomość udzielić może.

Do przedania. Donosi się publiczności, iż w mieście Rawiczu dom murowany o dwóch piętrach blisko rynku na ulicy Sarnoska zwaney pod Nrem 702 położoney sądownie na 4504 tal. 16 dobr. gr. otaxowany, wygodny z podwórzem w tyle zabudowanym, i z przodu z kilka izbami mogącemi bydź bardzo dobrze użytymi do wszelkiego handlu, na żądanie pryncypalnego wierzyciela hipotecznego z mocy przewidzianego w sądzie bywszym Rawickim processu, przez więcey datności sprzedany będzie, do ktorey terminu na dzień 10. Kwietnia, 9. Maia i 5. Czerwca

roku bieżącego iako zawite są oznaczony. Wzywają się przeto niniejszym wszyscy ochotę do tego kupna mający, ażeby się na powyżey wyrażonych terminach przed niżej podpisanym sądem na tuteyszym ratuszu stawili, i za naywiększą ilość zalicytowaną po opfaceniu tey dostatecznym przysądzenia sobie tego domu, stosownie do przepisu prawa oczekiwali. W Rawiczu dnia 12. Stycznia roku 1809.

JK. Xżęcey Mości Sądu Podśędka wydziału Rawickiego w Powiecie Krobskim.

Zmichowski. Zey dler.

Do przedania. Donosi się publiczności, iż w mieście Poznaniu kamienica nowo wybudowana na Koziey ulicy blisko Nowego rynku pod Nro. 193. położona, sądownie, odciągnawszy onera publica, na 2602 tal. 16. dgr. otaxowana, ma bydź na terminach na dzień 10. Marea, na dzień 10. Kwietnia i na dzień 10. Maja r. b., z ktorych ostatni zawity, naywięcey dającemu przedana będzie. Wzywają się przeto niniejszem wszyscy ochotę do tego kupna mający i do posiadania zdadni, iakoliteż w stanie zaplacenja będący, aby się na powyższych terminach przed niżej podpisanym Sądem na tuteyszym ratuszu stawili, a naywięcey dający spodziewać się może, iż temu zwyż wspomniona kamienica, jeżeliby inne iakie okoliczności prawne inaczsy niewymagały, za gotową zaraz zapłatą w grubey monecie do depozytu sądowego przysądzoną zostanie. Taxa zaś tey kamienicy w Sądzie codziennie może bydź zobaczona. W Poznaniu dnia 10. Lutego 1809.

JK. X. Mci Sąd Podśędkowski miasta Poznania: Mierzyński, Podśędek Poznański. Keller, Pisarz.

Do sprzedania. Wiadomo się czyni publiczności, iż, z woli wyższey Zwierzchności, z zkładu woyskowego 1041 para trzewikow nowych, i 561 kapeluszw, przez licytacją więcey dającym sprzedane bydź mają, do czego, wyznacza się termin, na dzień 16. Lutego r. b. tu w Poznaniu na ulicy S. Marcina w domu Walnerta Nro. 1 przy Wrocławskiej bramie, przy biorze Kommissarza Woiennego. Wzywa się przeto zyczących sobie kupna pomienionych efektow, aby się w zwyż oznaczonym terminie przed podpisanym stawili.

W Poznaniu d. 8. Lutego 1809:

Sobański, Kapir. Zast. Komę. Woienę.

Do przedania. Prefektura Departamentu Poznańskiego. Podaie do powszechney wiadomości, że do przedaży przez licytacją wsi i folwarku Główny z dwiema młynami wodnemi wyznaczony został nowy termin na dzień 17. Lutego r. b.

Wieża ta w ekonomii Poznańskiej poł ćwierci mi-
li od Poznania leżąca, ma obszerne grunta, za-
wierające ogółem przeszło 3000 morgow, zna-
czną roboczną, łąki i pastwiska. Młynarze z
młynow do tcy wsi załączonych, dają wymiaru ro-
cznie około trzystu wierteli żyta, oczém wszy-
stkim można się każdego ozasu w biorze Prefek-
tury tak z aktow i anszlagow, jako też z mas-
sy i reiestrow rozmiarowych, iak naydokładniey
zawiadomić. Co do generalnych warunkow ta-
kowey sprzedaży, oowotuiąc się Prefektura do
urządzenia względem sprzedaży ekonomii Poznań-
skiej wydanego przez J.W. Ministrow Spraw
Wewnętrznych i Skarbu dnia 21. Sierpnia 1808.
roku ogłoszonego iuz po wszystkich kościołach
parafialnych, wzywa wszystkich mających wolę
do kupna rzeczoney wsi i folwarku, aby się na
terminie powyżey wyrażony o godzinie 3. po po-
łudniu w biorze Prefektury stawili, i za okaza-
niem potrzebnego dla skarbu bezpieczeństwa, of-
ferty swoie do protokołu podawali, a naywięcey
dający może się spodziewać, że mu ta wieś, ieze-
li iakie legalne zachodzić niebędą przeszkody,
przysądzona zostanie. W Poznaniu dnia 20. Sty-
cznia roku 1809.

Do przedania. Wyderku i dzierzawy, mając
zlecenie do wskazania wsi z wolney ręki, która
o trzy mile od miasta Poznania, niedaleko Ko-
ściana sytuowana i prowent z niey wyciągniony
bydź może w polskim i niemieckim ięzyku oka-
zany. Mający przeto chęć tranzakcyą zrobić,
mogą się zgłosić do mnie w mieszkaniu moim
pod Nro. 219. na Nowem mieście w Poznaniu,
gdzie dla wygody zastaną mnie od rana do godzi-
ny 9. a po południu do godziny 7mey. W Po-
znaniu dnia 6. Lutego roku 1809.

Mitelstat, Adwokat przy Trybunale.

Do przedania. Znajdująca się na tuteyszym
przedmieście Sgo Rocha Kamienica, zwszystkimi
przybudynkami iako to: Stajniami, wozownią
szopą czyli składem do drzewa i z naacznyim owo-
owocowym i iarczynnym ogrodem, który się dla
przyjemnego Położenia i pięknego widoku, oso-
bliwie iako miejsce publiczne do zabaw letnich
zaleca, iest zwolney ręki do przedania lub do za-
dzierzawienia. Mając wolę kupienia lub dzierz-
awienia dowiedzą się o dalszych warunkach w Ex-
pedycyi Gazet.

Cytacya. Trybunał Cywilny Iwszey Instancyi
Departamentu Poznańskiego. Oznaymuie niniey-

szym, iż na dniu dzisieyszym wydanym został Za-
pozew, publiczny do wszelkich niewiadomych
Właścicieli, posiadzicieli, lub innych nabywcow
Instrumentu hypotecznego względem Summy
7731. dukatow sub rubrica III. Nro. 2do na ma-
iętności Boguniewskiej Swarzędzkiej w Departa-
mencie Poznańskim sytuowaney teraz do Ur. Wil-
degassa należącey protestando na rzecz s. p. Ur.
Franciszka Malczewskiego Rotmistrza zahypoteko-
waney, pod dniem 20go i 24go Czerwca 1797.
roku in vim recognit. wygotowanego, który ter-
raz zagubionym został. Wzywają się więc mocą
ninieyszego zapozwu wszyscy, ktorzy iako Wła-
ściciele, nabywcy, zastawnicy lub ianego rodza-
iu posiadziciele do rzeczoney Summy lub Instru-
mentu pretensye iakiekolwiek mieć mniemają,
aby od dnia dzisieyszego rachuiąc w przeciągu 3.
Miesięcy a naydaley na terminie zawitym d. 3go
Marca 1809. roku, o godzinie 10tey z rana przed
Deputowanym do tcy czynności Ur. Marcellim
Sobockim, Assessorem, w Zamku tuteyszego
Trybunału stawili się, i pretensye swe, iak nay-
przywoiciey udowodnione, podawali, w przeci-
wnym bowiem razie rzeczony wyżey Instrument
za umorzony ogłoszonym, mającym zaś do niego
prawo iakowe, wieczne milczenie nakazaném, i
dla s. p. Ur. Rotmistrza Malczewskiego nowy
Instrument wygotowanym zostanie. Działo się
w Poznaniu, d. 14go Listopada 1808.

A. Gorzeński, Prezes.

Do sprzedania. Trybunał Cywilny Iszcy In-
stancyi Departamentu Poznańskiego podate ni-
nieyszym do powszechny wiadomości iż Srebra
po niegdy Ur. Xawerym Broniuszu pozostałe,
w tuteyszym Departamencie Sądowym znajdujące
się drogą Licytacyi stosownie do ich ocenio-
ney wartości, sprzedane będą. Wzywają się prze-
wszyscy kupiecy ochotę mają ci, aby się na termi-
nie dnia 25 Lutego r. b. w Zamku Trybunału
tuteyszego o godzinie 10 z rana, przed Deputo-
wanym do tcy czynności, Ur. Marcellim Sobockim
Assessorem, stawili, końcem deklarowania po-
dań swoich. Ktokolwiek z ożbotnikow życzyłby
sobie zainformować się przed terminem o Probie,
Rodzaju, warunkach i ilości Sreber sprzedać się
mających, ten udać się winien tym końcem do
Ur. M. Sobockiego mieszkającego na Garbarach
w kamienicy Jmci Pana Brychczyńskiego, gdzie
Ciekawość iego požądany odbierze skutek.
Działo się na Sessyi d. 26 Sycznia 1809.